

Karolina Supernak

Konflikt księcia z możnymi czy zdrada podkanclerza? : jeszcze raz o liście świadków na dokumencie księcia Bolesława Wstydliwego dla biskupa krakowskiego Prandoty z 1253 roku

Średniowiecze Polskie i Powszechne 5 (9), 44-61

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Karolina Supernak

Instytut Historii, Uniwersytet Śląski

Konflikt księcia z możnymi czy zdrada podkanclerza?

Jeszcze raz o liście świadków na dokumencie księcia Bolesława Wstydliwego dla biskupa krakowskiego Prandoty z 1253 roku

W historiografii polskiej rozpowszechnił się pogląd, iż w latach 50. XIII wieku w Małopolsce doszło do nagłej i poważnej zmiany w elicie politycznej, a przyczyn tego zjawiska dopatrywano się zarówno w czynnikach wewnętrznych, jak i w polityce zagranicznej księstwa krakowsko-sandomierskiego. Potwierdzeniem, a zarazem początkiem dyskusji o domniemanym konflikcie była testacja dokumentu z 1253 roku (bez daty dziennej), którego wystawcą był Bolesław Wstydlivy, natomiast odbiorcą krakowski biskup Prandota¹. Mimo że historycy wykorzystywali to pismo w budowaniu swoich tez, to do tej pory nikt nie podjął się próby szczegółowej i całościowej jego analizy². Ponieważ dokument ten stał się niemalże dowodem w rekonstrukcji konfliktu wewnątrz-

¹ KDKK, T. 1, nr 39.

² K.J. Gorzycki: *Pierwszeństwo kasztelana przed wojewodą krakowskim*. Kw. Hist. 1890, R. 4, s. 668—671; K. Mieszkowski: *Studia nad dokumentami katedry krakowskiej w XIII wieku. Początki kancelarii biskupiej*. Wrocław 1974, s. 70—71; B. Śliwiński: *Mikołaj Mściwujowic. Przyczynek do badań nad rodem Lisów*. „Rocznik Gdański” 1979, T. 39, z. 1, s. 79—80; Tenże: *Stefan*. W: PSB, T. 43/1, s. 134—135; J. Mularczyk: *Z rozważań nad urzędnikami śląskimi w XIII wieku*. W: „Acta Universitatis Wratislaviensis”, nr 1163. *Historia*, T. 82. Wrocław 1991, s. 17; A. Teterycz-Puzio: *Geneza województwa sandomierskiego. Terytorium i miejsce w strukturze państwa polskiego w średniowieczu*. Słupsk 2001, s. 123—124; P. Rabiej: *Dokumenty i kancelaria Bolesława Wstydliwego, księcia krakowskiego i sandomierskiego*. Kraków 2005 — T. 1, s. 45—49; T. 2, s. 24.

nego w Małopolsce, celem tego artykułu będzie szczegółowe ustalenie przyczyn i okoliczności, w jakich owo źródło sporządzono.

Na początku należy zaznaczyć, że nie dysponujemy oryginałem dokumentu, tylko jego kopiami zachowanymi w *Liber Antiquus* i *Żywocie Prandoty*³. Styl pisma nie budzi żadnych wątpliwości. Formularz jest typowy dla średniowiecza. Obecne są: protokół, koncept oraz eschatokół. Jak prawie zawsze w dokumentach jest także inwokacja. Intytulacja jako osobę wystawcy określa księcia Bolesława, tytułującego się księciem krakowskim i sandomierskim. Inskrypcja jako odbiorcę dyplomu wskazuje na Prandotę, biskupa krakowskiego. Koncept zaczyna arenga: „Notum facimus presentibus et futuris presentem paginam inspecturis”. Dyspozycja dokumentu mówi o zatwierdzeniu donacji wsi Wiktorowice przez braci Goświna i Jana na rzecz biskupa Prandoty. Wieś tę ojciec braci, Zegram, nabył za pieniądze biskupa krakowskiego. Dodatkowo, pozostaje ona w dożywotnim posiadaniu braci, którzy uzyskują zwolnienie od ciężarów prawa książęcego: stanu i stróży. W koroboracji zapowiedziano uwierzytelnienie dokumentu pieczęcią księcia. Eschatokół otwiera datacja: „Actum datumque Cracouie Anno Domini M. CC. LIII”. Nie ma daty dziennej. Potem następuje lista świadków: „Presentibus hijs testibus Comite Stephano Pallatino Cracouiensi Adam Pallatino Sandomiriensi. Sand Castellano Cracouiensi Petro Castellano Sandomiriensi Laurencio Subcamerario Cracouiensi, Sasin Subcamerario Sandomiriensi Predpelk nostro Cancellario per cuius manum datum est”. Na końcu dokumentu brak jakiegokolwiek aprekacji⁴.

Według ustaleń autorów spisu *Urzednicy malopolscy XII—XV wieku*, Stefan jako wojewoda krakowski notowany jest tylko raz — w 1253 roku na omawianym dyplomie⁵. Przerywa on sprawowanie urzędu Klemensowi z Ruszczy z rodu Gryfitów. Natomiast ostatnia obecność Gryfity na urzędzie wojewody krakowskiego przed domniemanym wstąpieniem na niego Stefana ma miejsce 27 lutego 1253 roku. Ponowne wystąpienie Klemensa na tym samym urzędzie poświadczane jest dopiero 18 kwietnia 1255 roku. Autorzy spisu wyrażają ponadto wątpliwość, czy Klemens z Ruszczy na pewno jest identyczny z Kle-

³ KDKK, T. 1, nr 39. Kopia *Liber Antiquus*, powstały w XV wieku, za czasów i z fundacji Zbigniewa Oleśnickiego, znajduje się obecnie w Archiwum Krakowskiej Katedry Katedralnej, lecz jest niedostępny. Natomiast wydrukowany tekst dokumentu w *Żywocie Prandoty* jest kopią przepisaną wprost z *Liber Antiquus* — zob. M. Gładyszewicz: *Żywot błogosławionego Prandoty z Białaczowa, biskupa krakowskiego*. Kraków 1845, s. 250—252. Tekst kopii sporządzony przez Mateusza Gładyszewicza nie odbiega od kopii spisanej przez Franciszka Piekosińskiego i wydanej w *Kodeksie katedry krakowskiej*. Warto zwrócić uwagę, że Franciszek Piekosiński przepisał dokument także z *Liber Antiquus*, a ponieważ znał również kopię sporządzoną przez Gładyszewicza, z dużym prawdopodobieństwem można przypuścić, iż zapis dokumentu w kopiażu biskupstwa krakowskiego jest taki sam, jak jego obie drukowane wersje — zob. KDKK, T. 1, s. 52.

⁴ KDKK, T. 1, nr 39.

⁵ UrzMp, nr 443.

mensem z 1255 roku⁶. Ten ostatni nie pisał się już bowiem *de Ruscza*. Stefan zaś, z poprzednim urzędem kasztelana sandomierskiego, ostatni raz pojawia się w 1252 roku⁷.

Podobnie jak Stefan, także Adam (wcześniej kasztelan wiślicki⁸) na przypisywanym mu przez interesujący nas dokument urzędzie wojewody sandomierskiego występuje tylko raz⁹. W przeciwieństwie np. do Stefana na przypisanym przez pismo stanowisku Adam z nikim nie koliduje. W tym czasie w źródłach nie odnajdujemy innego wojewody sandomierskiego. Wcześniej, do 1252 roku urząd ten dzierżył bowiem Sąd Dobiesławowic¹⁰.

Wymienionemu na kasztelanii krakowskiej Sądowi autorzy opracowania urzędników przypisują dwa wystąpienia na tym stanowisku: na podejrzanym dyplomie krakowskim w 1253 roku i 17 kwietnia 1255 roku¹¹. Wcześniej — do 27 lutego 1253 roku na tym urzędzie notowany był Michał¹².

Jeśli chodzi o kasztelaninę sandomierską, dyplom krakowski wymienia na tym urzędzie Piotra, jak sugerują autorzy spisów: „przedtem może sędziego sandomierskiego”¹³. Piotrowi sprawowanie urzędu kasztelana sandomierskiego przypisuje tylko omawiany dokument. Jego urzędowanie na kasztelanii z nikim nie koliduje. Wcześniej kasztelanem sandomierskim był Stefan — do 1252 roku, następcą Piotra miał zaś być Bogufał, poświadczony w tej funkcji od 1255 roku¹⁴.

Kolejnym świadkiem na dokumencie jest Wawrzyniec, podkomorzy krakowski. W tym czasie na podkomorstwie krakowskim notowany jest również Sąd — poświadczony na tym urzędzie od 1248 do 21 czerwca 1255 roku¹⁵. Wawrzyniec, któremu omawiane źródło (z 1253 roku) przypisuje podkomorstwo krakowskie, jest obecny na tym urzędzie, ale w późniejszym czasie, w latach 1261—1264¹⁶. Kolejnym po Sądzie podkomorzym krakowskim jest Pełka — w latach 1257—1258¹⁷. Dopiero po nim na podkomorstwo wstępuje wspomniany Wawrzyniec.

Wątpliwa jest także obsada podkomorstwa sandomierskiego. Podkomorzym sandomierskim od 25 lipca 1249 roku do 17 kwietnia 1255 roku był Fa-

⁶ KDM, T. 2, nr 439, 446; UrzMp, nr 442, 444.

⁷ KDM, T. 2, nr 436; UrzMp, nr 733.

⁸ UrzMp, nr 1076.

⁹ Tamże, nr 964.

¹⁰ KDM, T. 2, nr 436; KDKK, T. 1, nr 41; UrzMp, nr 963.

¹¹ KDKK, T. 1, nr 42; UrzMp, nr 120.

¹² KDM, T. 2, nr 439; UrzMp, nr 119.

¹³ UrzMp, nr 734.

¹⁴ KDKK, T. 1, nr 43; UrzMp, nr 735.

¹⁵ KDM, T. 2, nr 429; T. 1, nr 31; UrzMp, nr 253.

¹⁶ KDKK, T. 1, nr 62; KDM, T. 2, nr 472; UrzMp, nr 256.

¹⁷ ZDM, Cz. 1, nr 1; KDKK, T. 1, nr 59; UrzMp, nr 255.

lisław¹⁸, „nasz” dokument przypisuje zaś ów urząd Sasinowi. Ten ostatni podkomorstwo sandomierskie będzie sprawował w przyszłości. Będzie następcą Falisława na tym urzędzie od 1255 roku¹⁹.

Mimo bardzo mało wiarygodnej listy świadków interesujący nas dokument przez badaczy był uważany za autentyczny, a niewłaściwą obsadę urzędów starano się różnie usprawiedliwiać, najczęściej w sposób mało wiarygodny i nieoparty przekonującymi dowodami źródłowymi.

Dla Karola Gorzyckiego omawiane pismo stało się orężem stworzonej przez niego hipotezy, mówiącej, że w latach 50. XIII wieku w hierarchii świeckich dostojników doszło do wysunięcia się na pierwsze miejsce kasztelana krakowskiego, przed wojewodę krakowskiego. Według tego historyka, niemal od samego początku krakowskiego panowania Bolesława Wstydlivego kasztelan Michał i wojewoda Klemens z Ruszczy rywalizowali z sobą o „pierwszeństwo w godności”. Konflikt na szczycie elity władzy miał przerwać księżę w 1253 roku, odsuwając obu skłóconych dostojników i na nowo obsadzając opuszczone przez nich urzędy²⁰. Po krótkim jednak czasie wrócił stary porządek, a z nim na swe stanowiska powrócili możni sprzed roku 1253²¹.

Za wiarygodnością dokumentu opowiedział się także Karol Mieszkowski. O prawdziwości miał przesądzać fakt, że jego formularz jest bardzo podobny do innego dokumentu księcia Bolesława Wstydlivego, wystawionego w 1255 roku dla klasztoru Bożogrobców w Miechowie²². Oba pisma charakteryzują się identyczną inwokacją, a podobną promulgacją, areną, koroboracją i formułą świadków²³. Problemem jest natomiast to, że dokument krakowski jako spisującego podaje kanclerza Przedpełkę, a nie Twardosława, na którego wskazywałby dyktat dyplomu. Niezgodność skryptorów Mieszkowski tłumaczy w ten sposób, że koncept na polecenie Przedpełka ułożył Twardosław, kanclerz zaś tylko przepisał dokument²⁴. Znaczący kanclerz księcia Bolesława Piotr Rabiej dyktat tego pisma również określił jako dyktat Twardosława²⁵.

Prawdziwość dokumentu próbował też uzasadnić Błażej Śliwiński. Swoją koncepcję wyłożył, badając karierę Mikołaja Mściwujowica. Przed 1253 rokiem Mikołaj sprawował urząd cześnika krakowskiego. Wzrost jego znacze-

¹⁸ KDP, T. 1, nr 35; KDKK, T. 1, nr 42; UrzMp, nr 821.

¹⁹ KDM, T. 2, nr 445; UrzMp, nr 822.

²⁰ K.J. Gorzycki: *Pierwszeństwo kasztelana...*, s. 668—669.

²¹ Tamże, s. 671.

²² K. Mieszkowski: *Studia nad dokumentami...*, s. 70. Koncept dyplomu miechowskiego z 1255 r. przypisywany jest Twardosławowi — K. Bobowski: *Ze studiów nad dyplomatyką książęcą w Polsce w XIII wieku*. „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1964, T. 19, nr 1—2, s. 56. W roku tym Twardosław nie był jeszcze podkanclerzem, w spisany przez siebie dyplomie określił się jako „kleryk” — KDM, T. 2, nr 447.

²³ K. Mieszkowski: *Studia nad dokumentami...*, s. 70.

²⁴ Tamże, s. 71.

²⁵ P. Rabiej: *Dokumenty i kancelaria...*, T. 2, s. 24.

nia miał się wiązać z konfliktem czesko-węgierskim i podjętą rzekomo przez Przemysła Ottokara II próbą przeciągnięcia Bolesława Wstydliwego na stronę czeską, a to za pośrednictwem krakowskiego biskupa Prandoty. W latach 1253—1255, w związku z tymi zabiegami, miały zachodzić zmiany w obrębie najwyższych urzędów w Małopolsce. W 1253 roku mieli stracić swe stanowiska Michał i Klemens z Ruszczy — kasztelan i wojewoda krakowscy, a w ich miejsce wprowadzeni zostali: wojewoda sandomierski Sąd Dobiesławowic i kasztelan Stefan Mikołajewic. Przed 18 czerwca 1254 roku wrócił poprzedni stan rzeczy, z tym że urząd kasztelana sandomierskiego zajął teraz Piotr, co było spowodowane śmiercią dotychczas pełniącego tę funkcję Stefana. Rok później sytuacja miała się powtórzyć. W dniach 17 i 18 kwietnia 1255 roku Michał i Klemens występowali na swych urządach, a miesiąc później kasztelanię krakowską dzierżył Adam, urząd wojewody zaś — Mikołaj Mściwujowic. Tłumacząc taką politykę personalną księcia Bolesława, Błażej Śliwiński zaproponował hipotezę o „wkładzie” małopolskich rodów i hierarchów polskiego Kościoła w konflikt o spadek po Babenbergach i udziale w nim małopolskich rodów i przedstawicieli Kościoła. Gwałtowne zmiany w łonie małopolskiej elity miały być odbiciem starań księcia Bolesława prowadzonych w celu osłabienia wpływów czeskich w Małopolsce. O kształcie polityki tej dzielnicy decydowało wówczas w znacznym stopniu duchowieństwo, tj. biskup krakowski Prandota i arcybiskup Pełka, obaj popierani przez swoich współrodowców: Odrowążów i Lisów. Kościół polski miał bowiem udzielać poparcia królowi czeskiemu Przemysłowi Ottokarowi, popiecznikiem Beli IV, władcy węgierskiego, był zaś jego zięć Bolesław Wstydlivy. Książę krakowski lawirował więc między rodami dygnitarzy kościelnych (tj. Lisami i Odrowążami) a rodami, które uprzednio stanowiły podporę jego rządów, tj. Awdańcami i Gryfitami. W końcu jednak, za cenę znacznego wzrostu politycznego swych współrodowców, Pełka i Prandota opowiedzieli się za polityką Bolesława, co miało nastąpić na zjeździe w Beszowej w 1255 roku²⁶. Tę hipotezę, bez najmniejszej próby weryfikacji źródłowej, przyjęła za słuszną Agnieszka Teterycz-Puzio. Zwróciła ona natomiast uwagę na fakt, że Adam, który w 1255 roku został kasztelanem krakowskim, jako jedyny przedstawiciel swojego rodu osiągnął tak znaczącą pozycję w tym czasie²⁷.

Po wielu latach Błażej Śliwiński zmodyfikował jednak swoją hipotezę, prezentując nieco inne przyczyny zajścia tak dużych i gwałtownych zmian na urządach w Małopolsce. Swoje poglądy przedstawił w biogramie Stefana z Lisów. Stefan z godnością kasztelana sandomierskiego ostatni raz wystąpił na przywileju księcia Bolesława Wstydliwego wystawionym dla Klemensa z Ruszczy w 1252 roku. Absencja Stefana na wiecu w Oględowie 27 sierpnia

²⁶ KDKK, T. 1, nr 42, 43; KDM, T. 2, nr 446; B. Śliwiński: *Mikołaj Mściwujowic...*, s. 79—80.

²⁷ A. Teterycz-Puzio: *Geneza województwa sandomierskiego...*, s. 123—124.

tego roku, w którym wzięła udział cała najwyższa hierarchia urzędników małopolskich, była — według gdańskiego historyka — spowodowana jego misją do króla węgierskiego Beli IV. Zdaniem Błażeja Śliwińskiego, wyprawa miała być wyrazem poparcia Bolesława Wstydliwego dla króla Beli w konflikcie węgiersko-czeskim o spadek po Babenbergach. Na aktywny udział Stefana w tych wydarzeniach miał wskazywać jego awans po lutym 1253 roku na urząd wojewody krakowskiego, z którego to miał ustąpić Klemens z Ruszczy, „niepopierający zaangażowania się dzielnicy małopolskiej w ten konflikt”²⁸. Skutkiem tego Stefan krótkotrwale zastąpił Klemensa na godności wojewody, a podobna zmiana miała także zajść na kasztelanii krakowskiej, gdzie Michała zastąpił wojewoda Sąd Dobiesławowic. Stefan miał być jednym z dowódców wojsk w małopolsko-śląsko-ruskiej wyprawie na Opawę w czerwcu—lipcu 1253 roku. Natomiast jego nieobecność na zatwierdzeniu przywileju Bolesława Wstydliwego dla katedry krakowskiej podczas wiecu w Chrobrzu 18 czerwca 1254 roku oraz jego ponowieniu podczas zjazdu w Zawichoście 17 kwietnia 1255 roku miała być spowodowana śmiercią Stefana na tej wyprawie lub tuż po jej zakończeniu²⁹.

Dla Jerzego Mularczyka występowanie różnych osób na przemian z tymi samymi tytułami — w tym przypadku wojewody Klemensa — jest potwierdzeniem analogicznego zjawiska zachodzącego w tym samym czasie na Śląsku. Historyk przywołuje przykład Klemensa, kiedy to stara się wytłumaczyć naprzemienne pojawianie się w latach 30. XIII wieku na kasztelanii wrocławskiej: Bogusława ze Strzelina, Raclawa ze Strzelina i Klemensa, kasztelana Ryczyna³⁰.

Piotr Rabiej natomiast uznał dokument krakowski za podejrzany z powodu listy świadków³¹.

Wydaje się, iż datowanie przez spisującego dokument na rok 1253 jest nieprzypadkowe. Nadanie Wiktorowic dla biskupstwa krakowskiego można bowiem wiązać z przeprowadzaniem w tym czasie procesem kanonizacyjnym biskupa Stanisława ze Szczepanowa. Dużą rolę w przygotowaniu procesu odegrał ówczesny kanonik krakowski Goświn. O nim samym wiadomo niewiele. Był synem Zegramy, nieznanego bliżej zarządcy dóbr biskupa krakowskiego. W 1253 roku Goświn wraz z uczonym Jakubem ze Skaryszewa został wysłany do Asyżu z prośbą o ostateczną zgodę na kanonizację biskupa Stanisława³². Drugi z donatorów — Jan, brat Goświna, także był duchownym. W roku 1248 został poświadczony jako kanonik sandomierski, a w 1250 roku wystąpił jako

²⁸ B. Śliwiński: *Stefan...*, s. 134.

²⁹ KDKK, T. 1, nr 41, 42; B. Śliwiński: *Stefan...*, s. 134—135.

³⁰ J. Mularczyk: *Z rozważań nad urzędnikami...*, s. 17.

³¹ P. Rabiej: *Dokumenty i kancelaria...*, T. 2, s. 24.

³² Z. Budkowa: *Goświn*. W: PSB, T. 8, s. 382.

sprawujący godność kapelana nadwornego Bolesława Wstydliwego³³. Z dużym prawdopodobieństwem można identyfikować go też z kapelanem nadwornym Janem, wzmiankowanym w 1256 roku. Natomiast z dużą ostrożnością można go również utożsamiać ze scholastykiem sandomierskim Janem, poświadczonym w latach 1277—1278³⁴. Być może decyzję o przekazaniu wsi na rzecz Kościoła bracia podjęli pod wpływem atmosfery wielkiego wydarzenia, jakim niewątpliwie była kanonizacja biskupa Stanisława.

Istnieć mogła jednak także inna przyczyna donacji. Nadanie Wiktorowic być może zostało w pewien sposób wymuszone na Zegramowicach. Rozpoczęcie starań o przeprowadzenie procesu kanonizacyjnego wiąże się z osobą biskupa Prandoty³⁵. Proces informacyjny w sprawie kanonizacji w roku 1250 i jego rewizja w roku 1252 wywołały nastroje ułatwiające biskupowi zabieganie o majątki i przywileje dla Kościoła krakowskiego. W 1250 roku Prandocie udało się uzyskać od księcia Bolesława nadanie dziesięcin z salin bocheńskich, które na pewno przydały się przy pokrywaniu wielkich kosztów związanych z prowadzeniem procesu kanonizacyjnego w kurii papieskiej. W roku następnym powołując się na „swą cześć” dla św. Stanisława książę łączycko-sieradzki Kazimierz zwrócił kapitulę wieś Czyżemino i zwolnił ludność opola chropkiego, należącego do kapituły, z niektórych danin. W roku 1252 Prandota wraz z kapitułą podjął spór z księciem Bolesławem i panami krakowsko-sandomierskimi o zakres immunitetu dla dóbr kościelnych i przywileju sądowego dla duchowieństwa w swej diecezji. Niechętnego do wydania żądanych przywilejów władcy biskup Prandota nie wahał się porównać do króla Bolesława Szczodrego, z którego to ręki zginąć miał biskup Stanisław. Według Odrowąża, książę powinien godnymi nadaniami uczcić nowo kanonizowanego męczennika. Przy papieskim poparciu Prandota uzyskał także pełny immunitet dla biskupstwa i biskupich kolegiat, a dla kasztelanii biskupich, tarskiej i kieleckiej, również prawa książęce³⁶. Z dokumentu jasno wynika, że Wiktorowice zostały kupione przez Zegrą za pieniądze jednego z biskupów krakowskich. Być może Zegram na zakup wsi pożyczył pieniądze, których później nie mógł zwrócić. W czasie rozślawionej kanonizacji biskupa Stanisława Prandota mógł przypomnieć Goświnowi i Janowi o majątkowych zobowiązaniach ich ojca wobec krakowskiego Kościoła. W tej sytuacji bracia mogli złożyć obietnicę zwrotu Wiktorowic, ale uprosili odłożenie egzekucji długu do

³³ F. Piekosiński: *Rycerstwo polskie wieków średnich*. T. 3. Kraków 1901, s. 139—140.

³⁴ Tamże, s. 166.

³⁵ D. Borawska: *Z dziejów jednej legendy. W sprawie genezy kultu św. Stanisława biskupa*. Warszawa 1950, s. 65; K. Ożóg: *Środowisko katedralne krakowskie w dobie kanonizacji św. Stanisława*. W: *Święty Stanisław w życiu Kościoła w Polsce. 750-lecie kanonizacji*. Red. A.A. Napiórkowski. Kraków 2003, s. 69.

³⁶ S. Trawkowski: *Prędoty*. W: PSB, T. 28, s. 450.

czasu swojej śmierci. Goświn zmarł około roku 1266³⁷. Nie da się natomiast określić choćby przybliżonej daty śmierci drugiego z braci, Jana³⁸.

Umowa między Zegramowicami a biskupem Prandotą zapewne nie została spisana i potwierdzona przez księcia Bolesława. O braku potwierdzenia na piśmie świadczyć może nie tylko lista świadków na krakowskim dokumencie, której nie można w pełni potwierdzić za pośrednictwem innych źródeł, ale także dalsze dzieje Wiktorowic. Kolejni po Prandocie biskupi krakowscy mieli bowiem duże kłopoty z odzyskaniem wsi. Świadczy o tym wyrok księcia Władysława Łokietka z 1318 roku, rozstrzygający ostatecznie spór o tę wieś między biskupem krakowskim Janem Muskatą a Piotrem, synem Salomona, na korzyść biskupa. Z dyplomu Łokietka wiadomo, że rycerz Piotr posiadał jakieś potwierdzające jego tytuł własności dokumenty, które ksiączę jednak unieważnił³⁹. Wydaje się, że gdyby w 1253 roku ksiączę zatwierdził umowę dotyczącą darowizny i została ona spisana, to po śmierci Zegramowiców wieś bez kłopotów przeszłaby w posiadanie biskupa krakowskiego. Jednak proces sądowy za czasów Władysława Łokietka najlepiej świadczy o tym, iż tak się nie stało.

Ważną kwestią dla wyjaśnienia listy świadków jest rozstrzygnięcie, kto spisywał dokument, i ustalenie ewentualnych powiązań spisującego z otoczeniem księcia Bolesława. Dokument jako spisującego podaje kanclerza Przedpełkę, ale dyktat różni badacze przypisują Twardosławowi. Forsowana przez Mieszkowskiego hipoteza, mówiąca, że rola Przedpełka w tworzeniu dyplomu ograniczyła się do przepisania przygotowanego przez Twardosława konceptu, wydaje się mało wiarygodna. Przedpełk sprawował urząd kanclerza od 1248 roku do maja 1262 roku⁴⁰. To on najprawdopodobniej zorganizował kancelarię Bolesława Wstydlwego, jednak przypisuje mu się redakcje bardzo znikomej liczby dyplomów⁴¹. Jeśli zaś chodzi o Twardosława, nie wiadomo, czy w 1253 roku w jakiś sposób związany był już z kancelarią. Na pewno był człowiekiem wykształconym i mógł otrzymać od Przedpełka polecenie sporządzenia konceptu dokumentu. Ten zaś później trafił do rąk kanclerza, który przed spisaniem oryginału musiał sprawdzić koncept — Twardosław przecież nie był wtedy jeszcze doświadczonego skrybą. Jeśli nawet tego nie zrobił, to podczas przepisywania dokumentu Przedpełk dostrzegł błędy w liście świadków — od wielu lat był przecież urzędnikiem kancelarii i doskonale znał małopolskich możnych. Wydaje się, że osoba spisująca dokument w 1253 roku nie mogła jednak przypadkowo obu podkomorstw „obsadzić” możnymi niedzierzącymi tych urzędów wtedy, tylko dopiero w przyszłości.

³⁷ Z. Budkowa: *Goświn...*, s. 382.

³⁸ F. Piekosiński: *Rycerstwo polskie...*, s. 207.

³⁹ P. Rabiej: *Dokumenty i kancelaria...*, T. 1, s. 46; zob. KDKK, T. 1, nr 119.

⁴⁰ UrzMp, nr 1199.

⁴¹ K. Mieszkowski: *Przedpełk*. W: PSB, T. 28/1, s. 702.

Biorąc za podstawę podejrzany dyplom, historycy wskazują na radykalne zmiany w małopolskiej elicie, podkreślając jednak ich krótkotrwałość i szybki powrót do starego porządku. Przyjmując nawet hipotezę, że dokument powstał z udziałem Przedpełka u schyłku jego życia, w 1262 roku, to dbający o rzetelność kanclerz nie powinien zestawić listy świadków w formie nam znanej. Gdyby nawet w 1253 roku Stefan naprawdę przez krótki czas sprawował urząd wojewody krakowskiego, to pamiętając, że do początku tego roku, a także później — do połowy 1255 roku — urząd ten dzierżył Klemens z Ruszczy, należy przypuszczać, że kanclerz — spisujący dokument po wielu latach od jego akcji prawnej — w testacji nie uwzględniłby tej krótkiej czasowo zmiany na krakowskiej palacji. Wiarygodność dyplomu zapewniłaby za to obecność na liście świadków tak znakomitej postaci, jak sławny wojewoda z Ruszczy.

Wydaje się zatem, że dokument został spisany później niż świadczyłaby o tym wydniejąca na nim data. Po śmierci Prandoty w 1266 roku nowym biskupem krakowskim został obrany Paweł z Przemankowa. Swoją karierę przyszły biskup najprawdopodobniej zaczynał od sprawowania w 1245 roku urzędu komornika biskupa krakowskiego i kapelana biskupa (na tym ostatnim stanowisku jest wymieniony w 1250 i 1253 roku). Biskup Paweł znany był z zabiegania o przywileje i nadania dla Kościoła⁴².

Późniejszy proces między potomkami Zegramy a biskupstwem krakowskim świadczy niewątpliwie o tym, że po śmierci Jana i Goświna Wiktorowice nie zostały przejęte przez biskupstwo. Mogło to wynikać z niechęci ich rodziny do wydania wsi. Zatrzymanie Wiktorowic ułatwił zapewne fakt, że nie istniał żaden dokument, który mógł poświadczyć wcześniej zawartą umowę między Zegramowicami a Prandotą. Natomiast, jeśli taka umowa została zawarta, chociażby w formie ustnej, z pewnością wiedział o niej związany niegdyś z Prandotą Paweł z Przemankowa, później już sam piastujący godność biskupa krakowskiego. Być może omawiany dyplom krakowski został spisany już po śmierci księcia Bolesława Wstydliwego. Książę zmarł w grudniu 1279 roku, natomiast ostatnie wystąpienie podkanclerzego Twardosława pochodzi z października 1279 roku⁴³. Jego następca Zygfryd występuje dopiero 17 kwietnia 1283 roku⁴⁴. Prawdopodobnie więc Twardosław przeżył księcia. Wiadomo o nim, że był osobą zasłużoną nie tylko w kancelarii. Pozostał wierny Bolesławowi Wstydliwemu w najtrudniejszym momencie panowania tego władcy, jakim niewątpliwie był bunt możnych w roku 1273⁴⁵. Podkanclerzy jest jedyną potwierdzoną źródłowo osobą, która swoją obecnością cały czas

⁴² J. Wyrozumski: *Paweł z Przemankowa*. W: PSB, T. 25/1, s. 391—393.

⁴³ KDP, T. 1, nr 6; ZDM, Cz. 1, nr 6; UrzMp, nr 1216.

⁴⁴ KDM, T. 2, nr 510; UrzMp, nr 1217.

⁴⁵ O. Halecki: *Powołanie księcia Władysława Opolskiego na tron krakowski w 1273 r.* Kw. Hist. 1913, R. 27, s. 272—273.

wspierała księcia w tych ciężkich chwilach⁴⁶. Za życia Bolesława, bez aprobaty władcy, a tylko na życzenie biskupa, Twardosław nie spisałby dokumentu. Jak wspomniano, nie znamy daty śmierci drugiego z Zegramowiców, nie ma nawet pewności, który z nich zmarł później. Z tej przyczyny trudno oznaczyć moment, w którym biskupstwo miało prawo przejęcia Wiktorowic. Gdyby założyć, że drugi z braci zmarł za życia księcia Wstydlwego, a dyplom powstał wcześniej, drogą legalną, to w chwili śmierci ostatniego z synów Zegrana biskup Paweł z pewnością wykorzystałby dokument do odzyskania Wiktorowic. Nawet jego nie zawsze dobre relacje z panującymi nie powinny były stanowić ku temu przeszkody⁴⁷.

Przejdźmy teraz do rozpatrzenia ewentualnych zmian na wysokich urządach małopolskich w 1253 roku. Trudna do przyjęcia jest teza, aby Bolesław Wstydlwy odsunął Klemensa z Ruszczy od sprawowania urzędu bądź też Gryfita zrzekł się stanowiska z własnej woli. Książę wiele bowiem zawdzięczał swemu wojewodzie. Na początku lat 50. stosunki między nimi wciąż układały się bardzo dobrze, o czym świadczą wydawane dla wojewody przywileje. W 1250 roku Gryfita otrzymał od księcia prawo łowienia bobrów w dobrach: Brzegi, Branice i Ruszcza⁴⁸. W 1252 roku Bolesław wydał dla Klemensa ważny przywilej, w którym przypomniał także zasługi wojewody. Oto niektóre jego fragmenty: „Niechaj więc wiadomym będzie współczesnym i potomnym, że my, Bolesław, z łaski bożej książę krakowski i sandomierski, wraz z najukochańszą matką naszą Grzymisławą, tychże ziem księżną, zważając na wierność i zacność wiernego nam komesa Klemensa z Ruszczy, wojewody krakowskiego, który przez swą zmyślność wybawił nas z więzienia stryja naszego Konrada i przywrócił do dawnej wolności, potem skoro ten książę [...] w wielkiej sile z licznym wojskiem w ziemie nasze wkroczył, pragnąc ich podboju a naszej zguby, tenże Klemens zebrawszy swych przyjaciół i nasze rycerstwo — jako wierny rycerz i wojownik dzielny — uderzył na wodzów w polu zwanym Suchodół i z pomocą boską wielu przeciwników naszych powalił, innych zmusił do ucieczki i nas wprowadzając na powrót w księstwo nasze, wszystkie granice ziem naszych ochraniał mieczem swym i dzielnością serca swego; wynagradzając, jak wypada, wierność jego, dajemy i nadajemy jemu i potomkom jego obojga płci wszelkie wolności, jakie sami

⁴⁶ Zob. KDKK, T. 1, nr 72; KDM, T. 1, nr 83.

⁴⁷ Pomimo wcześniejszych, bardzo poważnych zatargów Leszka Czarnego z Pawłem z Przemankowa, stosunki ich od 1286 r. układały się dobrze (zob. P. Żmudzki: *Studium podzielonego Królestwa. Książę Leszek Czarny*. Warszawa 2000, s. 437—440). Albo więc Paweł obawiał się przedstawić księciu dyplom z żądaniem zwrotu Wiktorowic, albo Leszek nie uwierzył w wiarygodność biskupiego „dowodu”.

⁴⁸ KDM, T. 2, nr 431; Z. Wdowiszewski: *Klemens z Ruszczy*. W: PSB, T. 12, s. 590; M.L. Wójcik: *Ród Gryfitów do końca XIII wieku. Pochodzenie — genealogia — rozsiedlenie*. Wrocław 1993, s. 87.

mamy w państwie naszym, tak że wszelkie dziedzictwa rzeczzonego pana Klemensa, przez spadek, wysługę i pieniądze nabyte, wolnymi będą zupełnie od wszelkich poborów, opłat, przewozów, jakkolwiek zwanych. Prócz tego także pan Klemens i potomkowie jego będą mieli moc sądzenia ludu swego i wyrokowania we wszystkich sprawach według zwyczaju naszego dworu, tj. na wodę, na żelazo rozpalone, na pojedynki kijami i mieczami, na powieszenie i ucięcie członków⁴⁹.

Klemens na palacji krakowskiej, przed domniemanym wstąpieniem na nią Stefana, po raz ostatni występuje na dokumencie z 27 lutego 1253 roku, wystawionym w Korczynie. Na liście świadków tego dyplomu widnieją: Prandota, biskup krakowski, Pomian, opat z Płocka, Michał, kasztelan krakowski, Klemens, wojewoda krakowski, Adam, kasztelan wiślicki, Lasota, prepozyt skalbmierski, Mikołaj, sędzia kurii krakowskiej, Sułek, kasztelan brzeski, Tomasz, skarbnik⁵⁰. Pod koniec lutego na urzędach nie zaszły więc jeszcze żadne zmiany.

Według jednego z autorów spisu *Urzędnicy małopolscy...*, Piotra K. Wojciechowskiego, godność wojewody Gryfita miał objąć na powrót dopiero w 1255 roku. Analiza innych dokumentów może jednak wskazywać, że nie jest to prawda. Z dużym prawdopodobieństwem można bowiem stwierdzić obecność Klemensa z Ruszcy na wiecu w Chrobrzu 17 kwietnia 1254 roku. Jednak wystawiony tam dokument posiada listę świadków odnoszącą się tylko do wiecu w Oględowie w roku 1252⁵¹. Natomiast więcej informacji przynosi pismo wystawione na wiecu w Zawichoście w 1255 roku, które potwierdza nadanie dla Kościoła krakowskiego z Oględowa i jego ponowienie z wiecu w Chrobrzu⁵². Na początku testacji dokument zawichojski przywołuje możnych obecnych na wiecu w Oględowie w 1252 roku. A są to: Pełka, arcybiskup gnieźnieński, Michał, kasztelan krakowski, Klemens, wojewoda krakowski, Sąd, wojewoda sandomierski, Adam, kasztelan wiślicki, Przedpełk, kanclerz księcia, Sięgniew, kasztelan lubelski, Sulisław, kasztelan zawichojski, Jan, kasztelan czchowski, Florian, podczasy, Bogufał, stolnik, Falisław, podkomorzy, Zbysław, podstoli, Domarad i Kilian, podsędkowie. Dalej następuje porównanie stanu świadków obecnych na wiecu w Chrobrzu ze świadkami z Oględowa: „Presentibus supradictis testibus, excepto Michaele, Castellano Cracouiensi, qui iam defunctus

⁴⁹ KDM, T. 2, nr 436; H. Paszkiewicz: *Dzieje Polski*. T. 1. Warszawa 1924, s. 245—246.

⁵⁰ KDM, T. 2, nr 439. Oto oryginalny zapis dokumentu według kodeksu małopolskiego: „Prandotha episcopo Cracouiensi, Pomiano abbate de Ploczk, Michaele castellano Cracouiensi, Clemente palatino de ibidem, Adam castellano Visliciensi, domino Liaschota preposito Scarbimiriensi, Nicolao iudice curie Cracouiensis, Sulcone castellano de Brzesk Thoma thesaurario”.

⁵¹ KDKK, T. 1, nr 41.

⁵² Tamże, nr 42.

fuerat, et Sando in loco ipsius substitutus”⁵³. Zwrot „supradictis testibus” dotyczy być może także Gryfity, chociaż dokument nie mówi wprost o jego obecności w Chrobrzu ani w Zawichoście. Wszystko jednak wskazuje, że w Zawichoście Klemens z Ruszczy był jednak obecny, gdyż dyplom potwierdzający nadanie z Oględowa został wystawiony 17 kwietnia, natomiast dzień później, 18 kwietnia, spisano kolejny dyplom, na którym Klemens świadczy jako wojewoda krakowski⁵⁴. Dziedzic Ruszczy w ogóle więc nie znika z małopolskiej elity władzy. Nie powinno być także wątpliwości co do tożsamości Klemensa z Ruszczy z urzędnikiem o tym imieniu występującym po roku 1253. Potwierdza to bowiem *Rocznik krakowski* — do którego wpisywano przecież tylko najważniejsze wydarzenia — który pod rokiem 1256 podaje: „obiit Clemens palatinus”⁵⁵.

⁵³ Ten fragment testacji autorzy spisu *Urzednicy malopolscy XII—XV wieku* błędnie zidentyfikowali jako opisujący stan osób obecnych na wiecu zawichojskim w 1255 r. — UrzMp, nr 120. O tym, kto był obecny w Zawichoście, mówi inny zapis dyplomu: „Presentibus fere omnibus, proxime suprascriptis, et domino Martino, abbate de Wanchosch. cisterciensis ordinis. fratre et magistro Bartholomeo de Praga. Et fratre Alberto, ordinis minorum, quibus mediantibus supradicta omnia sunt completa”. Łaciński zapis przez dokument zawichojski świadków obecnych na wiecu w Oględowie to: „Fulco Gneznensis archiepiscopus. Michael, Castellanus Cracouiensis. Clemens, palatinus Cracouiensis. Sando, palatinus Sandomiriensis. Adam, Castellanus Wisliciensis. Predpelk, cancellarius noster. Sangneus, Castellanus de lublin, Sulizlaus, castellanus de Zauichost. Johannes, castellanus de Chechov. Florianus, pincerna. Bogufalus Dapifer. Falislaus, subcamerarius. Sbislaus subdapifer Sandomirienses. Domaratus, Kilianus, subiudices”.

⁵⁴ KDM, T. 2, nr 446. Wydanie dyplomów dzień po dniu doprowadziło Karola Górskiego do błędnych wniosków. Uznał on, że kasztelan Michał umarł 17 kwietnia 1255 r., czyli w dniu, w którym spisywano dokument. Piastowanie godności kasztelana krakowskiego przypisał więc Sądowi Odrowążowi od 18 kwietnia tego roku — K. Górski: *Ród Odrowążów w wiekach średnich*. W: *Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie*. Lwów 1926/1927, s. 27.

⁵⁵ *Rocznik krakowski*. Wyd. A. Bielowski. W: MPH, T. 2, s. 838. W tym miejscu należałoby zweryfikować datę śmierci Klemensa z Ruszczy. Prawdą jest, iż *Rocznik krakowski* powstał niedługo po odnotowanej w nim śmierci Klemensa (o proveniencji *Rocznika krakowskiego* zob. W. Drelicharz: *Annalistyka małopolska XIII—XV wieku. Kierunki rozwoju wielkich roczników kompilowanych*. Kraków 2003, s. 389—409), jednak w kwestii dokładnej daty końca życia Gryfity źródło to nie wydaje się całkowicie wiarygodne. Informacje o śmierci wojewody Klemensa podaje pod rokiem 1256. Poprzedni zapis *Rocznika*...: „beatus Stanyslaus canonizatur” znajduje się pod rokiem 1255. Powszechnie wiadomo, że uroczystości kanonizacyjne biskupa Stanisława w Polsce odbyły się w roku 1254. Podobnie więc jak kanonizacja Stanisława ze Szczepanowa, tak i śmierć wojewody Klemensa została najpewniej opóźniona przez *Rocznik*... o rok i należy ją datować na rok 1255. Nie powinien więc dziwić fakt, że już w drugiej połowie 1255 r. z godnością wojewody krakowskiego pojawia się następca Klemensa — Mikołaj Mściwujowic — UrzMp, nr 445. Dzierżenie palacji przez Mikołaja przed poświadczoną śmiercią Gryfity, według Błażeja Śliwińskiego, ma być dowodem na dalszy ciąg zawirowań dyplomatycznych związanych ze sprawą Babenbergów — zob. B. Śliwiński: *Mikołaj Mściwujowic*..., s. 79.

Dyplom zawichojski natomiast, wspominając o śmierci kasztelana krakowskiego Michała, wskazuje jednocześnie na zmiany na urzędzie wojewody sandomierskiego. Zmarłego zastępuje na stanowisku Sąd, dotychczasowy wojewoda sandomierski. Zmiana ta nastąpiła między 27 lutym 1253 roku (ostatnie wystąpienie Michała na kasztelanii krakowskiej) a 18 czerwca 1254 roku (data wiecu w Chrobrzu). Po awansie Sąda urząd wojewody sandomierskiego wakował. Podejrzany dyplom krakowski stanowisko wojewody przypisuje Adamowi, dotychczasowemu kasztelanowi wiślickiemu. O Adamie wiadomo, iż po śmierci Sąda w 1255 roku objął kasztelanię krakowską⁵⁶. Na opuszczony urząd wojewody sandomierskiego równie dobrze jak Adam mógł postąpić następny w hierarchii — po wojewodzie — kasztelan sandomierski Stefan. W testacji dyplomu Bolesława Wstydliwego, wystawionego w 1263 roku, wśród świadków znajduje się m.in.: „Nicolaus filius Stephani quondam palatini”⁵⁷. Jest to dowód na to, że Stefan był wojewodą. Nie można jednak określić województwa, którego palatynem był ten możny. Prawdopodobnie, to właśnie od informacji o „Stefanie niegdyś wojewodzie” Błażej Śliwiński zaczął budować swoją hipotezę o wiarygodności krakowskiego dyplomu⁵⁸. Bardzo możliwy jest bowiem taki rozwój wypadków, że kiedy Sąd przeszedł na kasztelanię krakowską, na urząd wojewody sandomierskiego postąpił kasztelan sandomierski Stefan⁵⁹. Brak poświadczeń Stefana na później wydawanych dyplomach i nieobecność na wiecach spowodowane były zapewne jego rychłą śmiercią. Na ponownie wakujący urząd wojewody sandomierskiego awansował wtedy Adam, kasztelan wiślicki⁶⁰.

Co do obsady kasztelanii krakowskiej przez Sąda nie ma w tym momencie już żadnych wątpliwości. Informacja o śmierci poprzedniego kasztelana — Michała zawarta jest w dyplomie zawichojskim. Zgon nastąpił, jak już wspomniano, między 27 lutym 1253 a 18 czerwca 1254 roku.

Na urzędzie kasztelana sandomierskiego w dokumencie z 1253 roku widnieje Piotr. Znani Piotrowie w latach 50. to: cześnik krakowski w 1255 roku⁶¹, pod-

⁵⁶ UrzMp, nr 121.

⁵⁷ KDM, T. 1, nr 61.

⁵⁸ Zob. B. Śliwiński: *Mikołaj Mściwujowic...*, s. 81—82; Tenże: *Stefan...*, s. 135.

⁵⁹ Kariera Stefana byłaby w tym względzie analogiczna do kariery Pakosława Młodszego, postępującego z kasztelanii na województwo sandomierskie — UrzMp, nr 730.

⁶⁰ Taki rozwój kariery Adama jest bardzo prawdopodobny, choć aby zostać po śmierci Sąda kasztelanem krakowskim, wcale nie musiał przechodzić przez palacę sandomierską, o czym świadczą kariery Pakosława Starego Awdanica (tamże, nr 116) czy też Sułka z Niedźwiedzia (nr 125), bezpośrednio przechodzących z kasztelanii wiślickiej na krakowską. Adam mógł cały czas pełnić funkcję kasztelana wiślickiego. Ostatni raz na tym urzędzie jest on poświadczony 27 lutego 1253 r. — nr 1076. Kolejny kasztelan, Sułek, pojawia się dopiero 18 kwietnia 1255 r. — nr 1077.

⁶¹ Tamże, nr 85.

łowczy sandomierski w 1255 roku⁶², kasztelan wojnicki w latach 1255—1256⁶³, wojski wiślicki w latach 1256—1257⁶⁴, kasztelan czechowski w latach 1257—1259⁶⁵. Gdyby jakiś Piotr objął w 1253 roku urząd kasztelana sandomierskiego, to zapewne w niedługim czasie doszedłby do najwyższych godności w księstwie. Okazji ku temu nie brakowało — w 1255 roku zmarli przecież kasztelan i wojewoda krakowscy. Na szczyty władzy dostali się jednak niżsi rangą urzędnicy, a Piotr, domniemany kasztelan sandomierski, nie otrzymał awansu. Prawdopodobnie więc urząd kasztelana sandomierskiego został „obsadzony” przez sporządzającego dokument zupełnie przypadkowo. Bezpośrednim następcą Stefana mógł być Bogufał. Na kasztelanii sandomierskiej pojawił się po raz pierwszy 18 maja 1255 roku⁶⁶; mógł zatem objąć ten urząd już w 1254 roku. Wcześniej piastował godność stolnika sandomierskiego, z którym to urzędem ostatni raz świadczył 28 czerwca 1254 roku⁶⁷, czyli być może niedługo po śmierci krakowskiego kasztelana Michała.

Fakt przypisania urzędu podkomorzego ludziom, którzy w rzeczywistości dzierżyli te urzędy w latach późniejszych, a nie w roku 1253, świadczy o tym, że dyplom został spisany przynajmniej w późnych latach 60. Jeśli spisującym był Twardosław (a Przedpełk już nie żył), to nieprzypadkowo obsadził podkomorstwa w ten właśnie sposób. Sasin i Wawrzyniec objęli podkomorstwa mniej więcej w tym samym czasie, gdy do kancelarii jako podkanclerzy wstąpił Twardosław; byli więc mu dobrze znani. Jednak z perspektywy wielu lat czas urzędowania osób na konkretnych stanowiskach zacierał się. Spisujący pamiętał obsadę najwyższego urzędu — kasztelanii krakowskiej, ale w „rozdawaniu” godności pominął już Klemensa z Ruszczy. Dla Twardosława Klemens był tylko jednym z możliwych małopolskich, a nie człowiekiem, któremu obecny władca zawdzięczał możność panowania, a może nawet i życie. Prawdopodobnie w czasach spektakularnych sukcesów Gryfity — w latach 30. i na początku 40. — przyszły podkanclerzy był zbyt młody, aby zdawać sobie sprawę z wagi toczących się konfliktów i interesować się stronnikami walczących między sobą książąt. Można również wskazać na przypuszczalne powody „obsadzenia” urzędu wojewody krakowskiego przez Stefana. W Skaryszewie, gdzie w roku 1263 spisano dyplom dla klasztoru w Jędrzejowie, obecny był podkanclerzy Twardosław. Jednak dokumentu nie spisał osobiście⁶⁸, mógł co najwyżej mieć

⁶² Tamże, nr 852.

⁶³ Tamże, nr 1124.

⁶⁴ Tamże, nr 1117.

⁶⁵ Tamże, nr 43.

⁶⁶ KDKK, T. 1, nr 43; UrzMp, nr 735.

⁶⁷ KDP, T. 1, nr 44; UrzMp, nr 935.

⁶⁸ Dyktat dokumentu przypisywany jest klasztorowi Cystersów w Jędrzejowie — P. Rabej: *Dokumenty i kancelaria...*, T. 2, s. 61.

czynny udział w układaniu jego konceptu⁶⁹. Z tego powodu mógł wiedzieć o sprawowaniu urzędu wojewody przez Stefana. Natomiast samo znalezienie się Stefana na liście świadków krakowskiego dokumentu może przemawiać za przypuszczeniem, że w 1253 roku, a może jeszcze na początku 1254 roku, urzędnik ten żył, bo przecież podkanclerzy wpisywał osoby, których imiona pamiętał. Podanie zaś w dokumencie jako spisującego kanclerza Przedpełka miało zapewne zagwarantować większą wiarygodność dyplomu⁷⁰.

W świetle przedstawionej analizy można podjąć próbę zweryfikowania dotychczasowych hipotez na temat krakowskiego dyplomu z 1253 roku. Hipotezę Gorzyckiego o rywalizacji kasztelana i wojewody krakowskich już dawniej poddała surowej krytyce Bożena Wyrozumska. Twórcy tego poglądu zarzuciła opieranie się na falsyfikatach. Podkreśliła także, że kasztelanowi Michałowi trudno byłoby odsunąć od godności tak zasłużoną dla władcy osobę, jaką był Klemens z Ruszcy. Bożena Wyrozumska poddała też weryfikacji ustaloną przez Władysława Semkowicza przynależność rodową Michała do rodu Awdańców i przypisała kasztelana do rodu Gryfitów⁷¹. To natomiast, czyli wspólnota rodowa, powinno wykluczyć zaciętą rywalizację możnych o dostojęństwo.

Wydaje się, że nie ma żadnego powodu, aby twierdzić, że Michał i Klemens odeszli bądź zostali odsunięci przez księcia Bolesława od sprawowanych urzędów. Kasztelan Michał po prostu umarł. Klemens zaś cały czas pełnił funkcję palatyna krakowskiego. Awanse Sąda i Stefana były naturalnym skutkiem wakatów na stanowiskach spowodowanych śmiercią Michała i w związku z tym przesunięciami na urzędach. Prawdą jest, że Adam, syn Leonarda z Łabędziów, był jedynym członkiem swego rodu, który otrzymał najwyższe stanowiska w państwie. W latach 50. nie był to na pewno *homo novus*. Jego kariera z pewnością nie była wynikiem jakiegoś konfliktu między księciem a małopolskimi rodami. W otoczeniu księżnej Grzymisławy i jej syna Adam pojawiał się już w latach 30.⁷². Obecność Łabędzia poświadcza jedyny zawierający listę świadków dyplom z czasów kilkuletniego pobytu księżnej-matki i Bolesława w Skale⁷³. Nie wiadomo także, czy w latach 50. dochodziło jeszcze do chociażby drobnych animozji między Odrowążami a Gryfitami. Wydaje się,

⁶⁹ K. Bobowski: *Ze studiów nad dyplomatyką książęcą w Polsce w XIII wieku*. „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1964, T. 19, nr 1—2, s. 57.

⁷⁰ Przyczyną zamieszczenia przez Twardosława formuły *datum per manus* mógł także być wyrobiony dyktat podkanclerzego. Twardosław w spisanych przez siebie dyplomach zawsze bowiem używał tej formuły. Zob. np. KDP, T. 1, nr: 53, 59; T. 3, nr 43; KDKK, T. 1, nr: 58, 59, 61, 63, 72, 79, 81; KTyn, nr: 20, 21; KDM, T. 1, nr: 60, 63, 66, 82, 83, 88, 94; T. 2, nr: 447, 451, 455, 471, 472, 473, 480, 481, 483, 485; ZDM, Cz. 4, nr 876.

⁷¹ B. Wyrozumska: *Michał*. W: PSB, T. 20, s. 615.

⁷² M. Friedberg: *Adam*. W: PSB, T. 1, s. 20.

⁷³ ZDM, Cz. 4, nr 874; K. Maleczyński: *Dwa nieznanne dokumenty jędrzejowskie z XIII w.* Kw. Hist. 1924, R. 38, s. 456—457.

że rody te po bitwie pod Suchodółem działały zgodnie. Wątpliwe zdaje się więc twierdzenie, że książę na życzenie Prandoty Odrowąża pozbył się Klemensa z Ruszczy.

Nie ma również żadnych informacji źródłowych mówiących, w jaki sposób Kościół ustosunkował się do ewentualnego udziału książąt polskich w walce o spadek po Babenbergach. Swoją hipotezę na temat poparcia Prandoty dla króla czeskiego Błażej Śliwiński zbudował na podstawie badań Bronisława Włodarskiego. Z analiz tego drugiego historyka nie wynika jednak, aby biskup krakowski był popiecznikiem interesów króla czeskiego czy też próbował przeciągnąć na stronę Przemysła Ottokara księcia Bolesława. Nie można wyciągać takich wniosków z informacji o wysłaniu Kościołowi praskiemu przez Prandotę — na prośbę króla czeskiego — części relikwii biskupa Stanisława. Jak podkreślił Bronisław Włodarski, zgoda Prandoty wynikała z chęci rozpowszechniania kultu nowego świętego⁷⁴.

Duże wątpliwości budzi także hipoteza mówiąca, że Stefan otrzymał od księcia awans za poparcie jego prowęgierskiej polityki i udział w poselstwie do Beli IV. Nie wiadomo nawet, czy Bolesław wysłał do swojego teścia jakichkolwiek posłów i to w sprawie, która nie przynosiłaby Małopolsce żadnych korzyści. To Bela, zabiegając o pomoc polskich książąt, powinien przysłać swoich przedstawicieli. Nie znamy imion możliwych biorących udział w wyprawie na Czechy. Wiemy jedynie, że książę Bolesław miał wkroczyć do Czech z „potężnymi wojskami konnymi i pieszymi”⁷⁵. Jeżeli wtedy Stefan żył, zapewne wraz z innymi dostojnikami towarzyszył władcy w wyprawie, która miała charakter międzynarodowy. Awans miało umożliwić mu postępowanie Klemensa z Ruszczy, który to ponoć opuścił urząd na znak protestu przeciwko angażowaniu się księcia Bolesława w węgiersko-czeski konflikt. Nie ma jednak żadnych źródłowych przesłanek, aby twierdzić, że wojewoda sprzeciwiał się woli swego władcy.

Reasumując:

1. Nieprawidłowa lista świadków, w tym przede wszystkim przypisanie sprawowania urzędu podkomorzego osobom, które w rzeczywistości dzierżyły te stanowiska w latach późniejszych, a nie w roku 1253, umieszczenie w formule *datum per manus* Przedpełka, który jednak nie mógł dokumentu spisać, oraz proces sądowy o Wiktorowice za czasów Władysława Łokietka świadczą, że interesujący nas dyplom nie powstał w 1253 roku, ale w latach późniejszych.
2. Dyspozycja dokumentu wydaje się wiarygodna, podobnie jak rok 1253 jako data umowy zawartej między biskupem Prandotą a Zegramowicami. Na-

⁷⁴ B. Włodarski: *Polityczna rola biskupów krakowskich w XIII wieku*. „Nasza Przyszłość” 1967, T. 27, s. 44—45.

⁷⁵ Roczniki, ks. 7—8, s. 116.

leży ją wiązać z toczącym się w owym czasie procesem kanonizacyjnym Stanisława ze Szczepanowa.

3. W sensie formularzowym lista świadków jest prawidłowa, lecz nie wszystkie osoby wymienione w testacji odpowiadają dacie: 1253 rok. Jest to spowodowane sporym odstępem czasu między zawarciem umowy o przekazaniu wsi (1253) a momentem spisania dokumentu.
4. Nie można ustalić dokładnej daty sporządzenia dokumentu. Z dużym prawdopodobieństwem można jednak przypuszczać, że powstał on między późnymi latami 60. XIII wieku a 1283 rokiem.
5. Lista świadków tego dokumentu nie może dłużej stanowić dowodu na konflikt między księciem Bolesławem i możliwymi małopolskimi oraz mieć związku z węgiersko-czeską walką o spadek po Babenbergach.

Karolina Supernak

**A prince's conflict with the mighty or a subchancellor's treason?
Again on a letter of witnesses on prince Bolesław Wstydlivy's document
from 1253 for Prandota, a bishop in Kraków**

Summary

The aim of the article is to examine the credibility of one of the documents whose authorship is ascribed to Bolesław Wstydlivy. Testing of the very document has become a reason to draw a theory on the conflict in the circles of a political elite of Małopolska in the 1250s. The staffing of offices in the letter of witnesses seemed inappropriate in almost all cases. Despite the fact that a diploma started to play a significant role at one time, its credibility was not commented on by the researchers yet testing was considered real without going into details. Only some historians treated the document as suspicious. The provenance of the conflict in question in theories of subsequent historians was extremely different: some researchers saw a reflection of rivalry between a castellan and a voivode of Kraków on the priority in hierarchy in a strange form of testing, for some others an extraordinary list of witnesses was to prove pluralism of Małopolska dwellers towards the so-called war on the legacy left after the Babenbergs. A detailed examination of disposition components and getting to know people present both in testing and the remaining part of the diploma closer, shed a totally different light on document credibility, and, hence, the image of internal politics of Małopolska in the mid 13th century.

Karolina Supernak

**Der Konflikt zwischen dem Herzog und den Magnaten oder ein
von dem Vizekanzler begangener Verrat?
Noch einmal zur Zeugenliste in der Urkunde des Herzogs Boleslaw Schamhaften
für den Krakauer Bischof, Prandota von 1253**

Zusammenfassung

Der Zweck des Artikels ist, die Glaubwürdigkeit einer der Urkunden zu untersuchen, deren wahrscheinliche Ausstellung dem Boleslaw Schamhaften zugeschrieben war. Die Zeugenliste des Diploms wurde ein Beitrag dazu, Vermutungen anzustellen, dass es in den 50er Jahren des 13. Jhs in den politischen Kreisen Kleinpolens einen Konflikt gab. Fast die ganze Besetzung der Ämter an der Liste schien unpassend zu sein. Obwohl das Diplom einmal eine große Rolle zu spielen begann, war seine Glaubwürdigkeit von den Forschern nicht in Frage gestellt, und die Zeugenliste war immer — ohne auf Details einzugehen — als wahr betrachtet. Nur für manche Historiker war das Dokument zweifelhaft. Die Quelle des genannten Konfliktes war von verschiedenen Historikern ganz unterschiedlich geschildert: einige von ihnen sahen in merkwürdiger Form der Zeugenliste das Spiegelbild des Wettstreites des Kastellans mit dem Krakauer Woiwoden um den Vorrang, für andere sollte solche Besetzung der Zeugenliste eine pluralistische Einstellung der Einwohner Kleinpolens zu dem sog. Kampf für Babenbergers Erbe beweisen. Genaue Untersuchung der einzelnen Elemente der Weisung und nähere Erkundungen über die sowohl an der Liste, als auch im weiteren Teil des Diploms erscheinenden Personen ließ, ein neues Licht auf die Sache der Glaubwürdigkeit der Urkunde und daher auf das Gesamtbild von der inneren Politik Kleinpolens zur Hälfte des 13. Jahrhunderts werfen.